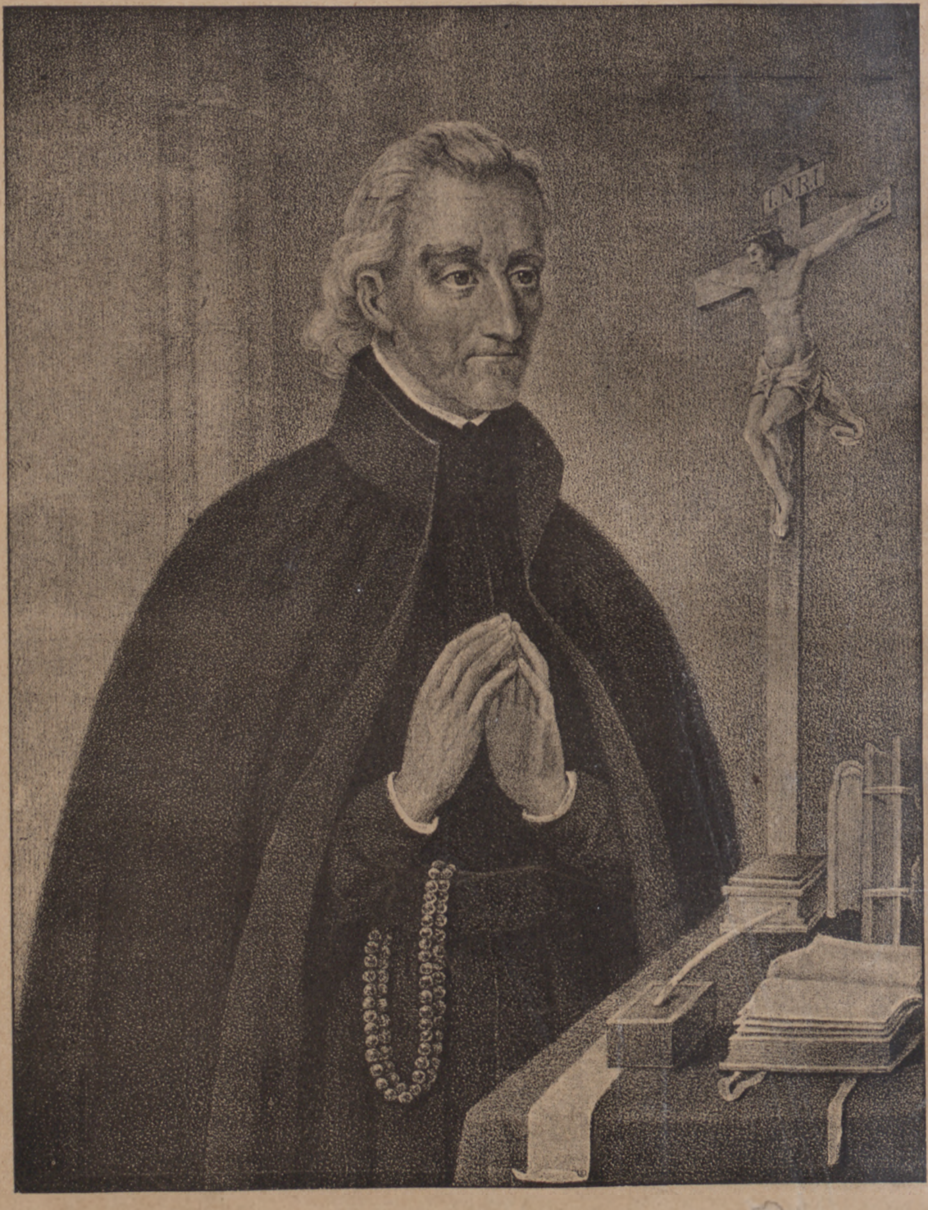


Portret olejny ks. Piotra Skargi z sali Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie.

Osobne odbicie z Tomu LIX. Ser. B. Rozpraw Wydziału matemat.-przyrodn. Polskiej Akademji Umiejętności.

Piotr Skarga Pawęzki

jako typ fizyczny.

Napisał

Julian J. Talko-Hryncewicz.

(Z tablicą 14—15).

Rzecz przedstawiona na posiedzeniu Wydziału matem.-przyrodniczego dnia 24 marca 1919 r.

Odtworzenie z pozostałych szczątków typu fizycznego człowieka nie może być odłączone od przedstawienia duchowej strony ich posiadacza, bez tego bowiem obraz byłby niecałkowitym, jak materja bez ducha. Ucieleśniając w Piotrze Skardze o ile możności nie tylko indywidualny typ fizyczny człowieka, lecz i typ rasy, z której wyszedł, muszę jego osobie poświęcić krótkie wspomnienie; wiadomości o nim zaczerpnąłem ze znanego pogrzebowego kazania, wypowiedzianego przez ks. Fabjona Birkowskiego, tem cenniejszego, że opartego na diarjuszu pisanym przez Skargę za życia przytem uwzględniliśmy i późniejsze opinje różnych autorów, jako o kapłanie, pisarzu, polityku i filantropie.

Piotr Skarga, którego właściwe nazwisko było Łukasz Pawęzki, urodził się w mieście Grójcu na Mazowszu w r. 1536 w rodzinie mieszczańskiej Pawęzkich, która miała małą własność ziemską. Dziad Piotra, doznając krzywd ciężkich, skarżył się na to często przed ostatnim ks. mazowieckim Januszem i dlatego przez niego został przezwany Skargą, a wnuk odziedziczył ten przydomek, który mu zastąpił nazwisko. Siedemnaście lat licząc, przybywa na naukę do Krakowskiej Akademji, gdzie otrzymuje stopień bakałarza, będąc do późnej starości wielkim wielbicielem swych

mistrzów: Benedykta, Koźminy, Szadka, Sebastjana, Leopolity, Sylwjusza i innych. Wezwany następnie na przełożonego szkoły w Warszawie, zwrócił na siebie uwagę niezwykłemi zdolnościami. Potem Jędrzej Tęczyński, kasztelan krakowski, bierze go na nauczyciela do syna swego, z którym Skarga wyjeżdża do Wiednia, a wróciwszy poświęca się stanowi duchownemu. Niebawem zostaje proboszczem rohatyńskim, a następnie kanonikiem i kaznodzieją lwowskim. Jezuici, widząc w Skardze ascetyczne usposobienie, zamiłowanie do karności i gorącą chęć poświęcenia się sprawie kościoła, starali się go pozyskać dla swego zgromadzenia. W r. 1569 wstępuje do zakonu jezuitów i w r. 1572 występuje jako kaznodzieja w Wilnie i Pułtusku, a ostatnie śluby zakonne dopełnia po długiej rozwadze w r. 1575, mając lat 39. Następnie lat kilka przebywa jako misjonarz, prowincjał i rektor, to na Inflantach, to na Białej Rusi przy kardynale Radziwille, którego nawrócił razem z bracią i synami znanego wroga katolicyzmu Mikołaja Czarnego. Bawi też przy królu Stefanie Batorym i zakłada kolegja jezuickie, najpierw w Jarosławiu na Rusi Czerwonej, potem w Rydze, Dorpacie, Połocku, a po otwarciu Akademji Wileńskiej zostaje pierwszym jej rektorem. W r. 1584 przybywa do Krakowa i tu następuje najświetniejszy perjod jego życia. W ciągu lat 24 pełnił obowiązki kaznodziei na dworze Zygmunta III, jaśniejąc swą wymową — powiada Birkowski — jako drugi Eljasz prorok; słowa jego gorzały jak pochodnie szczególnie w 18 kazaniach sejmowych, w których przepowiedział narodowi jego przyszłe losy. „Groziłem im — mówi Skarga — jakoś rozkazał Boże gniewem Twoim, zgubą i pożarciem ich od nieprzyjaciół, spustoszeniem i przeniesieniem królestwa ich do innych narodów“. Wiele Skarga uczynił dla kościoła i króla na swem stanowisku, wiele zdziałał dla unji kościoła katolickiego z greckim, wpływając pismami i dysputami publicznemi, występując na synodzie brzeskim w r. 1597. Kiedy żywioły wrogie królowi i jezuitom, protestanci, dyzunici i dbali o *absolutum dominium* oligarchowie z Zebrzydowskim, wojewodą krakowskim na czele, podnieśli rokosz przeciw królowi, domagając się wygnania jezuitów, Skarga łagodził te spory, walczył w obronie jezuitów ustnie, z kazalnicy i pismem. Wolne chwile od pracy kapłańskiej poświęcał przynoszeniu ulgi cierpiącej ludzkości lub pisaniu dzieł. W r. 1584 zakłada w Krakowie bractwo miłosierdzia, dotąd istniejące, potem powstają takież i w innych miastach, Poznaniu,

Lublinie, Warszawie i w Wilnie[1]). Założył oprócz tego w Krakowie i w Warszawie bractwo św. Łazarza dla ubogich wałęsających się po ulicach, i na ten cel zbierał jałmużnę, dając wszędzie dowody wielkiego serca i miłosierdzia. Zgodnie z duchem czasu pisząc swe pisma moralno-filozoficzne, poddawał się umartwieniom, postom, modlitwie i biczowaniu ciała i dopiero mając lat 75 prawie przed śmiercią zmniejszył chłostę do 5 razów. Chłosty sobie zadawane wpisywał do przeznaczonej na to książeczki. Do późnego wieku zachował czerstwe ciało i umysł jasny. Birkowski powiada, że Skarga próżnować nie umiał i wolne chwile od pracy umysłowej i modlitwy poświęcał ręcznej pracy, robił kałamarze, wylewał świece, oprawiał książki, kleił szkatułki, w starości szył chustki i koszule dla nowicjuszów. Sądząc z symptomatów cierpiał na miażdżycę. Umarł nagle prawie przy pracy, jak powiada biograf, skończywszy pisanie kazania o świętej cierpliwości, mając lat 76 dnia 27 września 1612 r.

Pisma Skargi można podzielić na polemiczne, dotyczące walki z kościołem greckim, historyczne i kaznodziejskie. W ostatnich dosięgnął niebywałej wielkości. Zarzucają mu brak ogłady rutynowanego mówcy, jednak nie można nie widzieć wrodzonego daru improwizacyjnego jakby wieszczego; pełno słów strzelistych i zwrotów gwałtownych, jakie nie układają się piórem, lecz wybuchają z serca jakby płomienie, godząc w słuchaczy. Szczytem kaznodziejskiej potęgi są kazania sejmowe, za które przezwano go „Piotrem Złotoustym“, a dysydenci dali mu przezwisko „tyrana dusz ludzkich“. Wrażenie jakie Skarga na słuchaczy sprawiał było tem większe, że obok świątobliwego kapłana widziano w nim gorliwego patrjotę i wielkiego polityka, myślą i czynem ku rzeczom ojczystym zwróconego. Ratując duszę grzeszników z sideł piekła, obmyśla wybawienie Polski od zasadzek tureckich. Walczy przeciw sekciarzom nie tylko z pobudek religijnych, lecz obywatelskich, przywodząc słowa ewangelji, że każde królestwo rozdzielone pustoszeje, a dom na dom upada. Nie tylko w tem, ale i w przyszłem życiu widzi formy swo-

[1]) Chociaż zmienne losów koleje zniszczyły dzieło miłosierdzia ks. Skargi w Wilnie, lecz żyje tu jeszcze tradycja o wielkim kaznodziei. W kaplicy św. Kazimierza pokazują, jak i w Krakowie, mównicę, z której kazał, a skarbiec katedralny przechowuje jego biret i togę profesorską. (Ks. J. Kurczewski. „O. Piotr Skarga, założyciel bractwa miłosierdzia w Wilnie“. Litwa i Ruś, mies., Wilno. Wrzes. 1912 t. III).

jej rzeczypospolitej i nie rozstaje się z Polską. W sądzie o Skardze ludzie partyjni winni zapomnieć, że był jezuitą, a oceniać go jako kapłana-obywatela w najszerszem znaczeniu tego wyrazu. Kraj swój miłował gorąco i namiętnie, marzył o jego wielkości, o rozszerzeniu potęgi i stworzeniu królestwa bożego na ziemi. Stąd nazywa polskę Jerozolimą i wierzy, że Bóg zlał na nią wielkie posłannictwo. Boleje nad wszystkiem, nad tem, że szlachta tylko w sobie widziała ojczyznę, że lud był uciemiężony, że skutkiem różnowierstwa obyczaje bardzo się rozluźniły, a wolność przeszła w swawolę, przewiduje losy kraju i przepowiada upadek. Całą mocą wymowy maluje czarne obrazy przyszłości, chcąc tem zmusić senatorów i szlachtę do opamiętania; nie zważa na wrzaski, gniew, groźby, a nawet czynne znieważania wobec podjętej idei, uderza na teorje i namiętności, lecz nie na osoby; nie było stanu i powołania, aby się do niego nie zwracał. Jeżeli niedostępnemi i nudnemi są kazania ściśle teologicznej i polemicznej treści w walce z reformacją, to tam, gdzie potrąca kwestje społeczne i moralne, myśli i uczucia Skargi stają się ogólnoludzkiemi. Słowa u niego szły zawsze zgodnie z czynami, nieprzyjaciele to mu nawet przyznawali, że nie miał nigdy żadnych celów osobistych na widoku. Jeżeli Skarga nie wniósł reform zasadniczych jako myśliciel oryginalny, posiadał natomiast „mądrość polityczną“, opartą na doświadczeniu i wielką zdolność przewidywania. Należał do tych wyjątkowych ludzi, którzy działalność swą gruntują wyłącznie na podstawach moralnych, czego mężowie polityczni zwykle nie przestrzegają. Zarzucają Skardze niesłusznie tendencje wsteczne, iż lekceważył rzeczpospolitą i stał za silną monarchją, wierząc, że tylko ona mogła wzmocnić państwo i dać mu silną organizację; nie odrzucał jednak znaczenia przedstawicielstwa ludowego, a tylko formę niezorganizowanych rządów uważał za nieodpowiednią dla praworządnego państwa. Powstając przeciw anarchji i bezrządowi, domagał się reformy przeżytych i wykoszlawionych instytucji staroszlacheckich, ażeby interesów osobistych jednostek nie stawiano ponad państwowe. W sile państwowej widział on sposób ocalenia ojczyzny od rozkładu i upadku. Wielki ten człowiek po długich latach pracy, przejęty goryczą i żalem, że przestróg jego nikt nie słucha, w rozpaczy załamuje ręce, i błaga Boga, aby karząc za grzechy jednych, nie gubił niewinnych, a ulitował się nad ginącym krajem. Wreszcie czując się bezpomocnym przepowiada, jak prorok przyszły, rozkład państwa, jego nieszczęścia i cierpienia,

lecz jednocześnie wzrok jego wieszczy przewiduje, że po karze i upadku nastąpi kiedyś zmartwychwstanie. Pozorna ówczesna potęga Polski wzbudzała wątpliwość, czy głos ascety ma podstawę realną, nie chciano wierzyć, że dnie szczęścia i dobrobytu mają się już ku schyłkowi. Przysłuchiwano się proroczemu głosowi Skargi i starano się przeprowadzić zmiany i reformy, lecz były one tylko drobne i połowiczne, aż doczekano się wreszcie tego, że obcy, kładąc kres wyuzdanej wolności, nałożyli swe jarzmo. Rzeczpospolita, tocząc się w przepaść w końcu upadła, grzebiąc pod swemi gruzami na długo wielką ideję Polski i zakuwając w niewolę kilka pokoleń. Dziś wobec odrodzenia narodu i odżywającej idei państwowej znaczenie, a z niem i postać proroka narodu powstaje w całym swym majestacie.

Do literackiej spuścizny po Skardze należą przedewszystkiem kazania, które w wymowie kaznodziejskiej są uważane za arcydzieła. Ani przed, ani po nim nikt w literaturze kościelnej takiej sławy nie dosięgnął. Przez lat 50 kazał po całej Polsce i w ciągu tego czasu był dwukrotnie kaznodzieją królewskim. Gdyby wszystkie kazania były spisane, byłoby ich nie setki, a tysiące. Drukiem ogłoszono tylko 197. Kazania Skargi górują ponad wszystkie jego prace i czyny. Do zasług jego należy też zaliczyć, że był najznakomitszym z katolickich żywotopisarzy. W tym celu podjął się pracy wielce żmudnej przeglądu starych kronik, zbierania legend i podań ustnych, szukania rękopisów po różnych bibljotekach klasztornych w dziełach polskich i obcych. Niesłusznie zarzucają autorowi brak krytyki, zapominając, że sam przedmiot wyklucza analizę rozumową. Skarga w żywotach świętych jest malowniczy i wymowny, opisuje stan kraju, zalety i wady szlachty, cnoty narodowe i grzechy. Od pisarza żywotów świętych wymaganą jest głęboka wiara, zasób wierzeń legendowych, wielkie poetyckie natchnienie i artyzm w wykonaniu, co w wysokim stopniu posiadał Skarga. Nie było jego zadaniem krytykować podania, brał żywcem legendy, czerpane z przeszłości i fantazji ludzkiej. Mistrzowskie opracowanie, oczywiście w duchu kościelno-religijnym, stawiają żywoty świętych w rzędzie arcydzieł, a jaki wpływ miały one na młodzież i na czytelników wogóle, dowodzi to, że po pierwszym druku u Piotrkowczyka w Krakowie w r. 1602, doczekały się 30 wydań.

Pomimo bogactwa duszy i wielkiej erudycji brakowało Skardze szereg poglądów na równouprawnienie dysydentów; zarzucają

mu, że przyczynił się do ograniczenia ich praw, był to jednak wpływ ducha czasu, ponad który nie umiał się wznieść. Jako człowiek przedstawia się Skarga jeszcze w bardziej korzystnem świetle, będąc niekazitelnego charakteru i nigdy nie nadużywając swego wpływu s znaczenia. Zbierał tysiące, ażeby je rozdać potrzebującym, sam mieszkał w ubogiej celi; nie imponowała mu ani władza, ani majątek, ani znaczenie Nie kierując się żadnemi celami osobistemi, patrzył na wszystko jako na marność. Był czystości kryształowej, całkowicie oddany na usługi cierpiącej ludzkości. Wzniosłe słowa, głoszone o miłości bliźniego, nie były czczemi frazesami w ustach jego, bo w czyn je wcielał. Wszędzie prosił, błagał za poniżonych i cierpiących, starając się łzę otrzeć ubogim i potrzebującym. Jedni uważali go za świętego, inni nienawidzili. Odrzucał Skarga wszelkie filozoficzne poglądy i wszelkie powątpienia, na wszystkie pytania metafizyki znajdując odpowiedź w dogmatyce wiary. Jednakowo potępiał wykroczenia ubogich, jak i możnych, przypominał i panującym ich obowiązki, że nie powinni żyć pracą i potem swego narodu. Sam cichy i posłuszny zakonnik podlegał hierarchji duchownej, której ślepo służył i wypełnianie rozkazów uważał za swój obowiązek.

Współcześni nie doceniali Skargi. Zwolennicy patrzyli na niego jak na obrońcę zakonu jezuickiego, ascetę i wiernego sługę Rzymu. Nie rozumiano wówczas, że tylko głęboka wiara w siłę twórczą religji katolickiej skłaniała Skargę do walki z reformacją. I po Skardze byli przecie w XVII w. jezuici i kaznodzieje wybitni w Polsce, lecz żaden z nich nie miał tak szerokich widnokręgów politycznych i nie łączył gorącej wiary z wielką miłością narodu i kraju. Wielkie nieszczęścia, jakie na kraj spadały, spowodowały, że w ciągu dwóch wieków poszły w zapomnienie zasługi Skargi. Dopiero w epoce rozbiorów, a mianowicie w r. 1792, wyszły po raz pierwszy kazania sejmowe; najprzedniejsi ludzie w narodzie jak ks. Adam Czartoryski, Jan Śniadecki, biskup Jan Woronicz, podnieśli wielkie znaczenie Skargi, a następnie w natchnionym wykładzie Adam Mickiewicz przedstawił obraz wielkiego patrjoty-kaznodziei; za nimi poszli historycy literatury, pobudzający społeczeństwo do oddania hołdu zasłudze. Piotr Skarga w ciągu długich lat niewoli i prześladowania stał się symbolem patrjotyzmu i wytrwania w walce z wrogiem, pierwowzorem kapłana-obywatela dla naszego duchowieństwa. Gdyby

nie było Skargi, nie mielibyśmy wielkich postaci kapłanów, tylu męczenników, którzy, wierząc w dobrą sprawę, cierpieli w czasach porozbiorowych za kraj i wiarę, broniąc narodu od zagłady.

Jedyna tylko skromna instytucja arcybractwa miłosierdzia i banku pobożnego na Siennej w Krakowie snuje nieprzerwaną nić tradycji, wiążącą ją z pamięcią o wielkim założycielu, przechowując klucz od trumny. Szczątki Piotra Skargi, jak i innych braci zakonu T. J., spoczęły w podziemiach kościoła św. Piotra i Pawła. Jeżeli społeczeństwo polskie nie pamiętało o zmarłym, to czcili maluczcy swego dobrodzieja; w rocznicę jego śmierci otwierano trumnę i lud cisnął się do podziemi, czcząc popioły jako relikwje narodowe, rozbierając szczątki rozsypującej się trumny, strzępy odzieży i kości. Dbały o zachowanie szczątków wielkiego zakonnika prefekt kościoła ks. Stanisław Bielicki T. J., zajął się uporządkowaniem grobu i dzięki staraniom siostry króla Jana III ks. Katarzynie 1-voto Ostrogskiej, a 2-voto żonie ks. Michała Radziwiłła na Sobuszynie, wojewody wileńskiego, podkanclerzego i hetmana poln. W. Ks. Litew., sporządzono w r. 1695 trumny. Dla pozostałych niewielu już kości sporządzono trumienkę cynową, 33 cali długą obramowaną lekko koronką, zdobną po bokach sześcioma głowami lwów opierającą się na czterech lwich łapach. W drugiej trumience kamiennej, 30 cali długiej, złożono szaty, w które był zmarły przybrany. Na obu trumnach z polecenia przeora braciszek Waszczyński wyciął napuszysty napis w średniowiecznej łacinie, nielicujący ze skromnością wrodzoną Skargi. Obie trumienki przechowały się do naszych czasów.

Wiek XVII. jak wiadomo, był bardzo niepomyślny dla konserwacji wszelkich zabytków i pamiątek narodowych; z kasatą jezuitów zamknięto też kościół św. Piotra i Pawła, a w nim i grób Skargi. W czasie wojen szwedzkich kościół przyszedł do ruiny, a za napoleońskich był czasowo obrócony na cerkiew prawosławną dla wojsk rosyjskich. W r. 1814 arcybractwo miłosierdzia powzięło myśl odszukania trumienki ze szczątkami swego założyciela, co było tem łatwiejszem, że w r. 1802 z rozporządzenia władz austrjackich wzbronione zostało grzebanie na cmentarzach parafjalnych, mnóstwo więc trumien, zwalonych w nieładzie w podziemiach kościoła, przewieziono na cmentarz w Rakowicach. Odtąd wzięło bractwo grób Skargi pod swoją opiekę. W r. 1843 zrobiono z ciosowego kamienia podstawę do trumny, przykuto ją do miedzianego łańcucha, zamyka-

nego na kłódkę, a klucz od tego czasu przechowuje się w arcybractwie miłosierdzia. Przed obchodem 300-ej rocznicy założenia bractwa w r. 1884 zwrócono uwagę i na grobowiec. Dzięki staraniom prof. Józefa Łepkowskiego odrestaurowano wnętrze i wejście do grobu, usunięto ciężką marmurową płytę, a zastąpiono ją metalowemi drzwiami w stylu renesansu z napisem „Grób Skargi“. Od r. 1884 w rocznicę śmierci znakomitego kaznodziei dnia 27 września odbywa się corocznie uroczyste żałobne nabożeństwo, a potem zwiedzanie w podziemiach nowourządzonej krypty ze szczątkami Skargi. Pierwsze takie nabożeństwo odprawił biskup krakowski ks. Albin Dunajewski[1]).

W r. 1912 dnia 27 września w kościele św. Piotra i Pawła uroczyście obchodzono 300-letni jubileusz śmierci Piotra Skargi, przy czem otwierano jego trumnę ze szczątkami. Było mojem gorącem życzeniem rozpatrzyć te szczątki, lecz wówczas nie mogłem nietylko ich zbadać, lecz nawet widzieć. W lat kilka jednak udało mi się to wynagrodzić. Na prośbę moją, dzięki światłemu poglądowi ks. biskupa krakowskiego ks. Adama Sapiehy, uzyskałem pozwolenie na zbadanie szczątków, czego dokonałem w dniu 5 październnika 1918 w obecności delegata ks. biskupa ks. dra Czesława Wądolnego, prałata scholastyka kapituły krakowskiej, starszego arcybractwa Miłosierdzia i banku Pobożnego w Krakowie i obecnych: prof. dra Adama Wrzoska, ks. Henryka Haducha, prowincjała OO. Jezuitów i OO. tegoż zakonu ks. Feliksa Hortyńskiego, ks. Jana Suchodolskiego, ks. Jana Budy, wikarjusza parafji Wszystkich Św., radców arcybractwa Miłosierdzia pp.: Marjana Bartynowskiego i Karola Drozdowskiego, Seweryna Udzieli, sekr. kom. antr. Akad. Um. i dra Franciszka Gawełka, asyst. Zakł. antrop. uniw. Jagiell. O godz. 10. przed południem w dniu wyżej wspomnianym zebrali się wyżej wymienieni w kościele św. Piotra i Pawła przy trumnie ś. p. Piotra Skargi i otworzono kłódki zamykające łańcuch, którym trumna była opasana. Szczątki znaleziono w takim stanie, w jakim je ułożono w dniu 24 września 1912 r., gdy trumna z okazji ju-

---

[1]) Ks. Jarosław Rejowicz T. J. Grób Skargi „Przegl. powsz.“ Kraków 1912.

bileuszu była otwierana. Celem dokonania naukowych pomiarów i zdjęć za zgodą Komisji czaszka ze szczęką dolną i kości: udową, goleniową, ramieniową i łokciową prawą przeniesiono do Zakładu Antropologji U. J., naprzeciw kościoła św. Piotra położonego. O godz. 2 po południu skończono badania: pomiary, zdjęcia projekcyjne, fotograficzne i rysunki, poczem zawinięto wszystkie kości w welony i odniesiono do trumny w kościele, gdzie je należycie ułożono, okryto białą materją jedwabną, przykryto trumnę wiekiem, a wkońcu opasano łańcuchem i na kłódkę zamknięto. Klucze oddano arcybractwu Miłosierdzia na przechowanie[1]).

Rysunków czaszki dokonał art.-mal. p. Stanisław Dąbrowski, a zdjęć fotograficznych słuch. med. p. Adam Osiński.

Oprócz pozostałych szczątków doczesnych Skargi, czy są jakie dzieła sztuki któreby nam przekazały jego oblicze? Pytania te muszą się nasuwać przy odtworzeniu fizycznego typu. Dotąd są znane dwa portrety; trudno powiedzieć, czy były robione za życia, czy po śmierci, lecz bądź co bądź mają wspólne cechy, które pozwalają przypuszczać, że są odtworzeniem oryginału. Bardziej znanym i popularnym jest stary portret olejny przechowujący się w sali zebrań arcybractwa Miłosierdzia. Portret ten (tab. 14) służył za prototyp Skargi. Z niego zrobiono znany sztych, który dołączyliśmy do niniejszej pracy, korzystał też zeń Matejko, przedstawiając postać Skargi tylko bardziej efektownie, jako średniego wzrostu blondyna o długich włosach, małym zaroście twarzy, jeszcze nie tak starego, z podniesioną głową w proroczem natchnieniu ze wzniesionemi rękami, miotającego z kazalnicy gromy za przestępstwa i grzechy przeciw ojczyźnie. Inni malarze są tylko naśladowcami matejkowskiego typu: tu należy postać Skargi Pochwalskiego na plafonie w sali bractwa Miłosierdzia, jeszcze bardziej afektowana i oddalająca się od pierwowzoru. Tosamo da się powiedzieć o płycie nagrobnej w kościele św. Piotra i Pawła. Do takiejsamej kategorji należy w tymże kościele pomnik Skargi wykonany w marmurze przez hr. Oskara Sosnowskiego w Rzymie i ofiarowany przez niego Krakowowi. Pomnik ten, nie celujący zaletami sztuki, przedstawia Skargę stojącego, w postaci wysokiej i pełnej, okrytego togą. Twarz pociągła i chuda, o wysokiem czole i włosach długich

---

[1]) Z protokołu otwarcia trumny Piotra Skargi dnia 5 paźdz. 1918, przechowanego w arcybractwie miłosierdzia w Krakowie. L. 856/1918.

wtył odrzuconych; cechy to zresztą uwzględniane we wszystkich podobiznach; lewa ręka na piersi, w prawej trzyma pióro przed otwartą księgą. Postać ta ma inny wyraz niż na obrazie Matejki. Tu twarz spokojniejsza, choć niemniej energiczna, oczy patrzą w dal, artysta nie potrafił jednak dłótem swem wlać życie w kamień. Pomnik ten był przywieziony z Rzymu w r. 1868 i ustawiony początkowo na Wawelu, lecz przy restauracji katedry na zasadzie opinji rzeczoznawców przeniesiony do kościoła św. Piotra i Pawła, tego nekropolisu Skargowskiego. Do nieznanych, a oryginalnych podobizn powinna być zaliczona znaleziona przed laty przez Żebrawskiego w kościele św. Andrzeja w Krakowie stara rycina Skargi z podpisem znanego ówczesnego rytownika Karola de Mallery rodem z Antwerpji [1]), który, chociaż nigdy w Polsce nie bywał, musiał mieć z nią stosunki, gdyż kilka rycin jego u nas jest znanych [2]). Szkoda, że niewyraźny i zatarty drzeworyt nie pozwolił go odtworzyć na fotografji. Bądź co bądź nie jest ani reprodukcją, ani kopją znanego portretu olejnego z sali arcybractwa Miłosierdzia, choć twarz posiada wiele cech wspólnych [3]). Na obu wizerunkach Skarga stoi z rękoma złożonemi jak do modlitwy przed krucyfiksem, lecz kiedy na portrecie malowanym postawa jego jest mniej pochylona, przed nim krucyfiks, księga rozwarta na stole i kałamarz, to na rycinie księga zamknięta, krucyfiks niewidoczny, kałamarza brak, a poza Skargą widnieje obraz z jakąś przenośną myślą, przedstawiający jakby dwór królewski z mówcą na kazalnicy w królewskiej koronie. W obu podobiznach twarzą zwrócony w $^2/_3$ profilu, na portrecie z prawej, na rycinie z lewej strony; włosy długie, oczy wielkie wypukłe, nos duży, garbaty, usta dla braku zębów zapadłe. Na rycinie twarz jakby starsza, jest krótszą, szerszą i bardziej myślącą, niż na portrecie, rysy bardziej miękkie i łagodne. Z tego wynika, że rycina nie jest kopją z por-

---

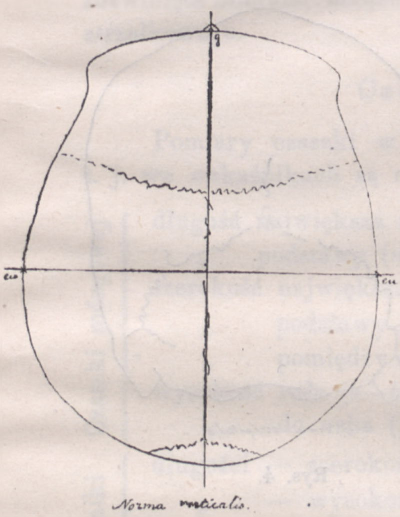
[1]) Karol de Mallery. „Wiadom. numizmat.-archeolog.“, t. III. Kraków, 1918, str. 62.

[2]) Oprócz wymienionych przez Kraszewskiego św. Jacka i św. Stanisława Kostki w zbiorach G. Pawlikowskiego mają się znajdować oprócz cytowanej ryciny Piotra Skargi, Stanisława Hozjusza kardynała, i Barbary Langi „świętobliwej panny“ (krakowianki) ur. 1567 † 1621.

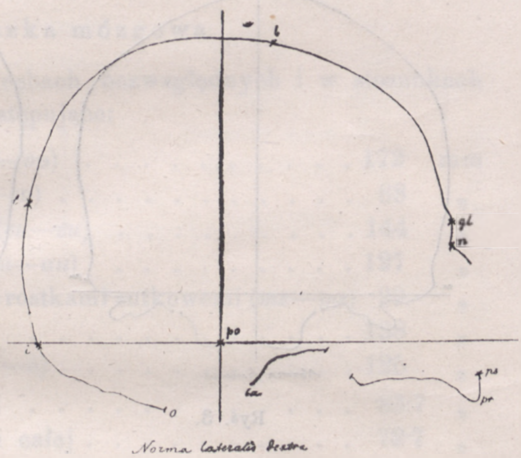
[3]) Stary sztych ks. Skargi J. F. Myliusa, przechowujący się w zbiorach p. L. Uziembły w Wilnie, jest niezawodnie kopją wspomnianego portretu de Mallery. („Litwa i Ruś“, mies., Wilno 1912, t. III).

tretu, ale dziełem sztuki odrębnem, pomimo niektórych cech wspólnych w układzie.

Rezultaty naszych badań rozpocznę od strony opisowej. Kości brudnożółtego koloru, wilgotne, pokryte miejscami białą pleśnią, sklepienie czaszki zakapane nieco stearyną. Na prawej połowie kości potylicznej i prawym wyrostku sutkowym kości skroniowej ślady zielonej śniedzi, od przylegającego do kości przedmiotu miedzianego, być może łańcucha zawieszonego na szyi(?). Kości dobrze zachowane, ścianki dosyć grube, konsystencja ich mocna i twarda, brzeg zębodołowy lewych siekaczy dolnej szczęki równo ostrem



Rys. 1.

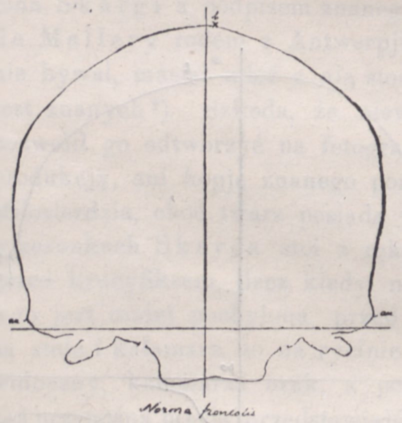


Rys. 2.

narzędziem skośnie ścięty, może dla otrzymania relikwij, czy też w celu leczniczym, jako talizman, lub może dla praktyk czarodziejskich.

Czaszka, patrząc na nią zgóry (*norma verticalis*) rys. 1, posiada według klasyfikacji G. Sergiego kształt sferoidalny, bardzo zbliżony do kolistego, z bokami nieco wypukłemi; linja kulista ze strony prawej miejscami nierówna, szew wieńcowy prawie niewidoczny, podobnie jak i węgłowy miejscami zarośnięty. Patrząc z boku (*norma lateralis*) rys. 2, linja profilu od nasady nosa, niegłęboko wciętej, przechodzi na miękko zarysowane nadnosie, wznosząc się na niewysokie czoło, zaginające się pod kątem otwartym, następnie

na dosyć długie ciemię z punktem najwyższym w tylnej jego części, skąd od *foram. parietalia*, opuszcza się pochyło na nieznacznie wypukłą i w dole zaokrągloną potylicę. Na linji twarzowej występuje wielki nos garbaty, a z innych szczegółów budowy silna wypukłość wyrostka jarzmowego kości czołowej (szczególnie strony lewej), od którego wznosi się ku górze półkolista chropowata linja skroniowa (*linea semicircularis superior*) i dalej półkolisto zaznaczona w całym swym przebiegu na kości ciemieniowej; kość jarzmowa, szczególnie w dolnych częściach, znacznie chropowata; chropowatość też występuje na wyrostku jarzmowym kości skroniowej; wyrostek



Rys. 3.



Rys. 4.

sutkowy silnie rozwinięty, tak pod względem długości, jak szczególnie grubości i szerokości. Chropowatości i rozwój wyrostków sutkowych wskazują na szczególny rozwój wachlarzowato rozwiniętych mięśni skroniowych (*musc. temporales*), żwaczów (*masseteres*) i sutkowo-mostkowo-obojczykowych (*sterno-cleido-mastoidei*). Patrząc z przodu (*norma frontalis*) rys. 3, widzi się czoło niskie, ze znaczniejszym rozwojem kości ciemieniowej i lewego wyrostka jarzmowego kości czołowej; otwór oczodołowy górny prawy (*foram. supraorbit. superius*) większy i położony bliżej brzegu oczodołowego, pod nim przechodzi wycięcie (*incisura supraorbitalis*). *Glabella* lekko wypukła, od której rozchodzą się słabo rozwinięte łuki nadoczodołowe. Twarz miernie szeroka, ze znaczną chropowatością kości jarz-

mowych, oczodoły ustawione skośnie i rozwinięte w poprzecznym kierunku, otwory oczodołowe dolne (*foram. infraorbitalia*) rozwinięte z obu stron jednakowo, otwór nosowy owalny, oś nosowa przednia lekko wydatna, *fossae caninae* płaskie, kości nosa ściśle zrośnięte; 6 zębodołów niecałkowicie zarośniętych, zębów brak, inne zębodoły zanikłe i brzeg zębodołowy gładki i zaokrąglony; żuchwa mocna o szerokim trzonie i wyrostkach stawowych, z zarośniętym brzegiem zębodołowym, z szerokiemi kątami i takąż bródką rys. 3. W widoku z tyłu (*norma occipitalis*) rys. 4, czaszka ma kształt pięciokąta z podstawą prawie równo ściętą; prawa kość ciemieniowa rozwinięta znaczniej; pręgi na potylicy dla przyczepów mięśniowych rozwinięte miernie; miejscami widoczny szew węgłowy i dolna część strzałkowego.

Czaszka mózgowa.

Pomiary czaszki w liczbach bezwzględnych i w stosunkach t. j. we wskaźnikach są następujące:

Czaszki mózgowej	długość największa (*g—op*)	172	mm
	„ podstawy (*n—ba*)	88	„
	szerokość największa (*eu—eu*)	144	„
	„ podstawy (*au—au*)	127	„
	„ pomiędzy wyrostkami sutkowemi (*ms—ms*)	99	„
	wysokość cała (*b—ba*)	138	„
	„ do ucha (*po—b*)	125	„
Wskaźniki	długości — szerokości	83·7	„
	„ — wysokości całej	72·7	„
	„ — wysokości do ucha	90·1	„
	szerokości — wysokości całej	95·8	„
	„ — wysokości do ucha	86·8	„
Szerokość	najmniejsza czoła (*ft—ft*)	102	„
	największa czoła (*co—co*)	128	„
	potylicy (*ast—ast*)	132	„
Wskaźniki	najmniejszej szerokości czoła do największej szerokości czoła	79·7	„
	najmniejszej szerokości czoła do największej szerokości czaszki	70·8	„
	szerokości potylicy do największej szerokości czaszki	91·7	„
	najmniejszej szerokości czoła do szerokości potylicy	77·3	„

Wielkiego otworu potylicznego	długość (*ba—o*)	36	mm
	szerokość	30	„
	wskaźnik długości — szerokości	83·3	„
Wyrostka sutkowego	długość	50	„
	szerokość	40	„
	wskaźnik	80·0	„

Łuki i obwody.

Cały łuk przednio-tylny (*n—o*)		355	„
część jego czołowa (*n—b*)		110	„
„ „ ciemieniowa (*b—l*)		130	„
„ „ potyliczna (*l—o*)		115	„
„ „ potyliczna	górna (*l—i*)	70	„
	dolna (*i—o*)	45	„
Stosunek części czołowej	do całego łuku przednio-tylnego	31·0	„
„ „ ciemieniowej		36·6	„
„ „ potylicznej		32·4	„
„ „ potylicznej górnej		60·6	„
„ „ potylicznej dolnej		30·3	„
Łuk poprzeczny (*au—au*)		316	„
Obwód poziomy (przez glabellę)		510	„
część jego przeduszna		250	„
„ „ pozauszna		260	„

Pojemność i waga.

Pojemność czaszki	1520	cm³
Waga czaszki bez żuchwy	656·5	gr
Z ekwiwalentem wagi dla brakujących zębów = 17 gr	673·5	„

Twarz.

Długość podstawy czaszki (*ba—pr*)	88	mm
„ górna twarzy (*n—p*)	67	„
Szerokość jarzmowa (*zy—zy*)	138	„
„ średnia twarzy (szerokość górnej szczęki) (*zm—zm*)	96	„
„ górna twarzy (*fmt—fmt*)	108	„

Wskaźniki	poprzeczny czaszko-twarzowy	46·5	mm
	górno-twarzowy	48·6	„
	jarzmowo-czołowy	73·2	„
	górno-twarzowo-jarzmowy	69·8	„
Szerokość	skroniowa	100	„
	dwuoczodołowa (*ek—ek*)	94	„
	międzyoczodołowa (*mf—mf*)	26	„
Oczodołów	szerokość (*mf—ek*)	25	„
	głębokość	40	„
	wysokość	30	„
Wskaźniki	oczodołowy	76·9	„
	międzyoczodołowy	27·7	„
Nosa	wysokość (*n—ns*)	56	„
	szerokość	25	„
Wskaźnik nosowy		44·6	„
Podniebienia	długość	46	„
	szerokość	32	„
Wskaźnik podniebieniowy		69·6	„

Żuchwa.

Szerokość trzonu		27	„
Odległość między kątami żuchwy		105	„
Wyrostka stawowego	wysokość	69	„
	szerokość	33	„
	wskaźnik	39·1	„

Długość kończyny górnej prawej.

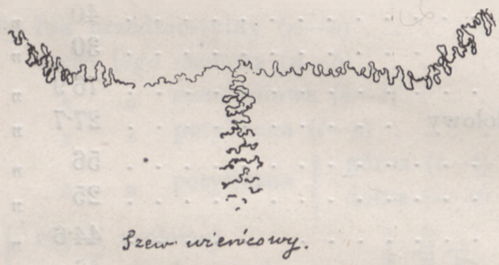
Kości ramieniowej	315	„
„ łokciowej	260	„

Długość kończyny dolnej prawej.

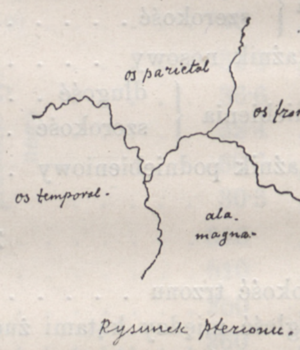
Kości udowej	445	„
„ goleniowej	376	„

Oprócz przytoczonych pomiarów, w diagraficznych zdjęciach przedstawiliśmy czaszkę Piotra Skargi w czterech położeniach (tab. 15, ryc. 1, 2, 3, 4 i 5).

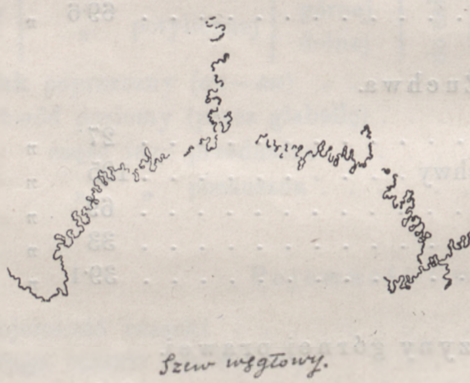
Sądząc z szczątków kości długich, Skarga był wzrostu miernego (166·5 cm), o rękach nieco krótszych, szczególnie kości ramieniowych temu wzrostowi przynależnych; budowa kości długich mierna, *lineae asperae* na udach rozwinięte nieznacznie, kości goleniowe o brzegach dosyć zaokrąglonych, kości rąk bez znacznej chropowatości. Wskazuje to na budowę średnią i na nieznaczny rozwój układu mięśniowego, był więc wysmukłym prawdopodobnie szatynem. Budowa szwów czaszkowych dosyć zawiła. Zmiany wiekowe wyka-



Rys. 5.



Rys. 7.



Rys. 6.

zuje całkowite prawie wypełnienie szwu strzałkowego tkanką kostną, wyjąwszy częściowego zachowania go na wierzchniej blaszce kostnej na małej przestrzeni w okolicy szwu wieńcowego i węgłowego; te ostatnie z wewnątrz są także w zaniku, oraz dolne końce wieńcowego (rys. 5 i 6). *Pterion* jest typu szerokiego i występuje w kształcie litery *H* (rys. 7). Wyjąwszy częściowo tylko zachowanych 6 zębodołów w górnej szczęce i 5 w dolnych, brzegi zębodołowe są zanikłe, gładkie i zaokrąglone. Przyjmując na uwagę

wybitne zdolności umysłowe i czerstwość zdrowia, zachowane u Skargi do późnej starości, zmian w zarośnięciu szwów i utraty zębów nie można przypisywać wyłącznie zmianom wiekowym, gdyż skłonność do wczesnego zarastania szwów jest cechą czaszek polskich, spotykaną u nich częściej, niż u narodów sąsiednich, co zauważyli badacze większej ilości czaszek Polaków, Czausow[1]) i Weinberg[2]). Niekiedy według Czausowa następowało zarośnięcie szwów w wieku lat 18. Normalną *synostosis* spotykał w czaszkach męskich w 30—35 lat, u kobiet od 25 - 30. W $^2/_3$ wypadkach w tym wieku skonstatowano zrośnięcie szwów, a w starszych latach u wszystkich. U kobiet następuje to o 5 lat wcześniej, niż u mężczyzn. U Polaków zarasta najpierw szew strzałkowy w swej tylnej części w okolicy obeljonu, następnie dolne końce wieńcowego. Później następuje obliteracja strzałkowego z zewnątrz i wewnątrz w kierunku szwu wieńcowego, potem zarasta wierzchnia połowa węgłowego i wewnętrzna wieńcowego. Po zakończeniu zrostu szwu strzałkowego zlewa się najpierw środkowa i boczne części wieńcowego, a wkońcu dolna połowa szwu węgłowego. Zęby u Polaków nie wyróżniają się trwałością, gdyż wcześniej je utracają.

Czaszka Skargi niewiele rozwinięta w długość (172 mm), a bardziej w szerokość (144 mm), pod względem wskaźnika wyraźnie krótkogłowa (83·7), według wskaźnika szerokości-wysokości — średnia (95·8), a długości-wysokości — wysoka (*hypsicephale*) (80·2); co do stosunku najmn. szerokości czoła do szerokości czaszki t. j. wskaźnika czołowego szeroka (*megasème*) (70·8), a potylicznego (stos. szerokości potylicznej do szerokości czaszki) średniopotyliczna (91·7). Stosunek bezwzględny pomiędzy najmniejszą szerokością czoła a szerokością potylicy wynosi 30 mm, a we wskaźniku 77·3. Wielki otwór potyliczny kształtu owalnego, o wskaźniku średnim (83·3). Wyrostek sutkowy kości skroniowej zwraca uwagę swemi rozmiarami: długością, szerokością i grubością, przy wskaźniku 78·4. Z oddzielnych części łuku przednio-tylnego (355 mm) najdłuższą jest ciemieniowa (130 mm, czyli = 36·6), w porównaniu do części potylicznej (115 mm, czyli = 32·4) i czołowej (110 mm czyli = 31·0). Obwód poziomy 510 mm, przyczem część jego przed-

[1]) Tschausow. Beiträge zur Kenntnis des polnischen Schädels (Anatomischer Anzeiger, T. XIV, 1898).

[2]) Weinberg. Mozg polakow. Rasowo-anatom. izsled. (Trud. Antrop. Otd. Izwiest Imp. Obszcz. Lub. lest., Antrop. i Etnogr. T. CIX, 1905).

uszna niewiele przewyższa (51·0) zauszną (49·0). Znaczna pojemność czaszki Skargi (1520 cm³) odpowiada niemałemu obwodowi poziomemu czaszki, jak to zresztą zauważyli badacze czaszek polskich. Polacy zajmują pod względem pojemności i wagi mózgu wybitne miejsce, nietylko pośród wielu narodów, lecz przewyższają i innych Słowian, Wielkorosjan, Białorusinów i Ukraińców. Welcker [1]) dla 18 czaszek polskich znalazł średnią pojemność 1472 cm³. Weisbach [2]) dla 32 określił przeciętnie 1509 cm³, a na podstawie innych pomiarów przytacza częste wypadki pojemności czaszki jeszcze znaczniejsze, do 1517 cm³. Czausow [3]) badał 300 czaszek Polaków, napełniając je drobnym śrutem, a następnie kontrolując wodą, znalazł bardzo wysoką średnią pojemność 1468 cm³, wahającą się od 1007 do 1760 cm³. Weinberg [4]), zebrawszy dane w literaturze kranjologicznej o pojemności 14 czaszek męskich Polaków średniego wieku, przechowywanych w muzeach anatomicznych uniwersytetów niemieckich w Bonn, w Getyndze, w Królewcu i w Monachjum, obliczył dla nich średnią pojemność 1460 cm³, która się wahała od 1290 do 1725 cm³; liczby to bardzo bliskie do liczb Welckera i Czausowa. Podobne dane otrzymał Loth [5]), badając tylko 16 męskich czaszek Polaków przy liczbie przeciętnej = 1440 cm³ i wahaniach oddzielnych objętości czaszek od 1200 do 1650 cm³.

Pojemność znaczna czaszek Polaków odpowiada wysokiej bardzo wadze mózgu Polaków, czem się wyróżniają nietylko z pośród Słowian, lecz i innych narodów. Weisbach [6]) w 11 wypadkach znalazł przeciętną wagę mózgu 1320·59 gr; przy min. —1,179·4 gr i max. —1,456·83 gr. Birula-Biełynicki [7]) na zasadzie 82

[1]) Welcker, Die Capacität und die drei Hauptdurchmesser der Schädelkapsel bei verschiedenen Rassen (Arch. f. Anthrop. 1886. T. XVI).

[2]) Weisbach, Beiträge zur Kenntnis der Schädelform österreich. Völker. (Wien. Medicinisch Jahrbücher. 1864).

[3]) Tschaussow, Beiträge zur Kenntnis des polnischen Schädels. (Anatom. Anzeig. T. XIV. Nr. 24, 1898, str. 604—616).

[4]) l. c.

[5]) Loth, Przyczynek do kranjologji polskiej. (Mater. antr.-arch. i etnogr. T. XI. Kraków 1910.

[6]) Weisbach, Die Gewichtsverhältnisse der Gehirne österreich. Völker. (Arch. f. Anthr. 1866).

[7]) Birula-Biełynicki, K woprosu o wiesie mozga czełowieka. Materiały k antropologii słow. i drug. plemion Ross. Imp. (Autorefer. w Towarz. Antrop. przy Ces. Woj. Med. Akad. „Trudy" tego Towarz. T. II, str. 130, Pburg 1897).

wypadków w wieku od 21—25 lat określił średnią wagę mózgu na 1420·1 gr. Hilczenko[1]) wykonał 102 pomiary mózgu Polaków. Król. Polsk. i Rusi przy średniej wadze mózgu 1397·80 gr, średnim wzroście 1.681·2 mm, stosunku pomiędzy wagą i wzrostem = 83·1 i wahaniu mózgu od 1336 do 1821 gr. Weinberg[2]) zbadał mózg 15 Polaków, ludzi przeważnie wieku starszego, i otrzymał średnią 1366·3 gr przy wahaniach 1105 do 1591 gr. Wszyscy ci badacze mózgu Polaków stwierdzają, że największa ilość spostrzeżeń oddzielnych przypada na liczbę mózgów o większym ciężarze.

Dla porównania pojemności czaszki z mózgiem żywym istnieją różne sposoby. Tak np. Welcker dla czaszki mającej pojemności od 1500 do 1600 cm³ przyjmował że 100 cm³ pojemności = 94 gr mózgu, według Manouvriera średni ciężar mózgu ma wynosić zaledwie 87°/₀ pojemności czaszki. Ponieważ stosunek wagi mózgu do pojemności czaszki podlega pewnej ewolucji aż do starości (choć jest też w zależności i od wysychania czaszki), to Bolk nie uwzględniając płci przyjmuje pewien stosunek dla każdego wieku, a na lata 70 do 80 oblicza pojemność czaszki do wagi mózgu od 85·2—93·8°/₀. Pojemność wyschniętej czaszki Skargi przechowującej się po jego śmierci przez lat 307 w sklepie kościelnym wynosiła 1520 cm³, przeważa więc średnią pojemność czaszki dorosłego Europejczyka według Pfistera[3]) 1450 cm³. Uwzględniając wszystkie te metody i momenty, o których wyżej wspomniałem i przyjmując, że 100 cm³ odpowiada 95 gr mózgu żywego, przypuszczać można, że waga mózgu Skargi wynosiła około 1444 gr, a w stosunku do wzrostu = 86·5. Weinberg w antropologicznej literaturze zebrał dane o wymiarach pojemności około 400 męskich czaszek Polaków i redukując je sposobem Welckera do wagi mózgu znalazł, że pojedyncza waga przewyższała niekiedy 1700, dochodząc do 2000 gr z przeciętną 1400 gr, a więc mózg Skargi wagą swą przewyższał, pomimo wieku swego, przeciętnego Polaka. Co prawda z pomiarów pojemności czaszki przypuszczalnie tylko możemy sądzić o wadze mózgu, a nie mogąc zbadać wnętrza zamkniętej jamy mózgowej, nie możemy wypowiedzieć się o odciskach wewnętrznych na

[1]) Hilczenko, Wies gołownogo mozga i niekot. jego czast u razlicz. plemion nasiel. Rossii. (Trud. Antrop. Otd. Ob. Lub. Jestestw. T. XIX, str. 99—166).

[2]) l. c. str. 24.

[3]) Martin K., Lehrbuch der Anthropol. Jena. 1914, str. 640—641.

ścianach czaszki, o rzeźbie mózgu i rozwoju zwojów, któreby przedstawiły obraz o wiele ciekawszy, mogący dać wyobrażenie o budowie duchowego organu.

Waga zeschłej czaszki Skargi, bez dolnej szczęki i zębów, wynosiła 656·5 gr. Dodawszy za ekwiwalent brakujących zębów 17 gr, wyniosłaby 673·5 gr. Przeciętna waga świeżych czaszek Polaków według Bartelsa wynosi 740 gr, a Niemców 755 gr. Weisbach natomiast wagę suchej czaszki polskiej przyjmował przeciętnie tylko 617 gr i stosunek wagi do pojemności czaszki określił jak $1:{}^{2}/_{422}$. Waga czaszki Skargi mogła być o wiele znaczniejszą, lecz w ciągu lat przeszło 300 musiała ulec zeschnięciu i stracić na wadze.

Co do budowy twarzy, to przy nieznacznej długości bezwzględnej (67 mm) jest dość szeroką w górnej szczęce (96 mm) a jeszcze bardziej w jarzmach (138 mm); według wskaźnika twarzowego (48·6) jest niską i szeroką, przestrzeń międzyoczodołowa nieszeroka (26 mm), według wskaźników oczodoły niskie *(chamaeconchae)* (76·9), otwór nosa owalny, wąski *(leptorrhini)* (44·6), jamy skroniowe niegłębokie, podniebienie kształtu litery *U*, według wskaźnika wąskopodniebieniowego *(leptostaphylini)* (69·6) pod tym względem wyróżnia się od najczęściej spotykanych polskich czaszek szerokopodniebieniowych z wyrażoną wzgórkowatością (*torus palatinus*). Natomiast występuje w czaszcze Skargi charakterystyczna dla Polaków, szczególnie południowych, żuchwa mocnej budowy z odległemi od siebie kątami, o szerokim trzonie, z bródką naprzód występującą, tępo ściętą, o niewysokich lecz szerokich wyrostkach stawowych z niegłębokiem stosunkowo wcięciem żuchwy (*incisura mandibulae).*

Asymetrja u polskich czaszek spotyka się często, chociaż Polacy pod tym względem nie wyróżniają się od innych narodów. Czausow na 298 zbadanych czaszek Polaków znalazł asymetrję w 160 wypadkach; wchodziła tu w grę tylko bardziej rzucająca się w oczy, gdyż drobniejsze można spotkać w każdej prawie czaszcze. W czaszcze Skargi zmian w zakresie rozwoju szwów i anomalij w miejscach ich połączeń lub kości dodatkowych nie znaleźliśmy. O niektórych zmianach na czaszce w związku z rozwojem zwojów mózgowych i o chropowatościach będących w zwiąku z rozwojem układu mięśniowego pwiemy przy rozpatrzeniu typu Skargi z punktu rasowego i indywidualnego.

Wiadomo, że typ rasy polskiej, do której Skarga należał, składa

się z dwóch odmian: północnej i południowej. Różnice w tych dwóch typach wykazały nietylko badania na żywych w różnych miejscowościach praedsiębrane, lecz dotychczasowe badania kranjologiczne przeszło 400 czaszek polskich, opracowanych przez rozmaitych badaczy, którzy nieraz bywali w błąd wprowadzeni, nie wiedząc do jakiego typu według budowy czaszki zaliczyć Polaków, znajdując wśród nich wskaźniki od pośredniogłowych 79·0 aż do krańcowej krótkogłowości 87·5. Dopiero Weinberg[1]) w r. 1905 w swej pracy o mózgu Polaków słusznie zwrócił uwagę, że w związku z opisanemi właściwościami budowy czaszki łączy się nieco odmienny wzrost i ogólna budowa ciała w różnych dzielnicach ich zamieszkania; wyróżnia on dwa główne typy Polaków: 1) niskiego wzrostu, o skórze jasnej, krótkogłowy, którego ośrodek znajduje się na ziemiach przykarpackich i w zaborze pruskim i 2) ciemniejszego, smukłego, właściwie o skórze płowej, wzrostu wyższego, średniogłowego, spotykanego w Warszawskiem, Lubelskiem, Płockiem i innych miejscowościach na północy Polski. Już dalej na zachód ten typ słowiański Polaków występuje wyraźniej, przeciwnie im dalej na wschód tem bardziej podlega rasowej metyzacji. Musimy dodać, że w południowym typie Polaków rozmiary czaszki są mniejsze, lecz zarazem czaszka rozwinięta bardziej w szerokość, w oddzielnych kranjologicznych grupach częściej występuje krańcowa krótkogłowość przy braku długogłowego typu, nie tak jak w typie północnym, przy średniej wysokości czaszki i częściej niskiej twarzy. Skarga, choć pochodził z Mazowsza, nie odpowiadał typowi północnemu. Wzrostu prawie miernego, typu bardziej jasnego, o średnich rozmiarach czaszki, bardziej rozwiniętej w szerokość, według wskaźnika wyraźnie krótkogłowej, o obwodzie poziomym niemałych rozmiarów, twarzy niskiej z szeroką żuchwą o mocnej budowie zakończoną szeroką, silnie występującą naprzód bródką, cechą więc bardziej mieszkańca krainy przykarpackiej. Być może, że chociaż rodzina Skargi nie pochodziła sama z południa, to w każdym razie mógł mieć znaczną przymieszkę tej krwi; temperament sangwiniczny, umysł przebywający w dziedzinie ducha, mniej oddany praktycznym interesom doczesnym, zdawałyby się też za tem przemawiać. W związku z wyższem uduchowieniem na czaszce Skargi występują tego cechy: znaczny rozwój lewego wyrostka jarzmowego kości czołowej, nie-

[1]) Weinberg l. c.

jakie nierówności i większy rozwój okolicy prawej kości ciemieniowej. Zapomniana dawna nauka Galla odżyła w czasach naszych w badaniach genialnego P. Möbiusa [1]) na krótko co prawda z powodu przedwczesnej jego śmierci, gdyż tylko mógł stwierdzić dwa spostrzeżenia Galla na organie przywiązania do dzieci, mającego siedlisko w silnie występującej górnej części potylicy w czaszkach kobiecych i na „organie matematycznym" lub „organie liczb Galla", mającego siedlisko przy przejściu 2 do 3 zwoju mózgowia czołowego w kącie czołowym odpowiadającym wyrostkom jarzmowym kości czołowej, a zauważonym u znakomitych matematyków, co spostrzegł na czaszce dziada swego Augusta Ferdynanda Möbiusa, znakomitego astronoma i geometry, K. F. Gaussa, wybitnego matematyka niemieckiego. G. W. Leibniza. wielkiego filozofa i matematyka, wreszcie K. G. Neumanna, znakomitego fizyka i wynalazcy w dziedzinie elektryczności. Retzius, badający mózgowie dwóch znamienitych matematyków Hildena i Zofji Kowalewskiej, nie znalazł żadnych zmian odpowiednich, natomiast skonstatował silny rozwój okolicy prawego ciemienia, szczególnie *gyrus supramarginatus* i dla tego przypuszczał, że miejsce to jest lokalizacją zdolności matematycznych. Auerbach chciał widzieć ośrodek zdolności wokalnych na mózgowiu znakomitego frankfurckiego kapelmistrza Nareta Koninga i słynnego Hansa v. Bulowa w silnem rozwoju obu górnych zwojów skroniowych, odpowiadających nadzwyczajnej wydatności okolic skroniowych czaszki. G. Schwalbe [2]), badając potem kilka czaszek zasłużonych muzyków, nie tylko poparł twierdzenie Auerbacha, lecz wykazał jednocześnie wyniosłość odpowiadającą 3. zwojowi mózgowemu, którą zauważył następnie i na czaszkach innych wybitnych ludzi nieuzdolnionych muzykalnie. Ponieważ kwestja lokalizacji i określenie pewnych zdolności według budowy czaszki jest jeszcze w zaczątkowem stadjum swego rozwoju, przedstawiając szerokie pole do wniosków i sporów, przeto zaznaczamy tylko na czaszce Skargi silny rozwój lewego wyrostka jarzmowego kości czołowej i okolicy prawej ciemieniowej, co łatwo można zauważyć na zdjęciach fotograficznych [3]); oprócz tego należy zaznaczyć silny rozwój

[1]) P. S. Moebius. Über den Schädel eines Mathematikers. 1905.

[2]) J. Buschan. Menschenkunde. Stuttgart. 1909, str. 154–156.

[3]) Szkoda, że nic nie wiemy o zdolnościach matematycznych, ani też muzykalnych Skargi.

wyrostków sutkowych kości skroniowych, znaczną chropowatość linij skroniowych górnych kości jarzmowych i dolnych brzegów kątów żuchwy, wskazujących na rozwinięcie mięśni skroniowych, żwaczów, a szczególnie sutkowo-mostkowo-obojczykowych. Rozwój znaczny tych mięśni nie tyle prawdopodobnie był zależnym od aparatu żwaczego, ile raczej od nieustannego ćwiczenia aparatu głosowego przy wieloletniej kaznodziejskiej profesji. Słowom wypowiadanym w duchowej ekstazie, układowi nerwowemu musiał towarzyszyć krwionośny i mięśniowy, przychodząc w stan nieustannego napięcia.

Odtwarzając typ Piotra Skargi na zasadzie szczątków pozostałych w związku z wizerunkami, jakie nam przeszłość przekazała, mianowicie portretu nieznanego pędzla przechowywanego w sali arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie i podobizny na rycinie de Mallery'ego, o którym wspominałem, muszę stwierdzić pewne ich podobieństwo i zgodność cech fizycznych budowy czaszki. Z czaszki i podobizn stwierdzamy wiek starszy, na czaszce i szczególnie na wizerunku de Mallery'ego występuje czoło niewysokie, na obu portretach jak i na czaszce zaznaczony znaczny rozwój wyrostka jarzmowego kości czołowej, twarz niska i szeroka, nos wielki garbaty, wargi starcze, zapadłe skutkiem braku zębów i mocno rozwinięta żuchwa kątowata o szerokiej bródce.

Dla odtworzenia rysów twarzy na czaszce użyłem metody, zastosowywanej kilkakrotnie przez Hansa Virchowa[1]) przez nałożenie na rysunek szkieletowanej czaszki miękkich części t. j. mięśni i podściółki tłuszczowej, biorąc pod uwagę indywidualność, wiek, słabość naprężenia mięśni i ubóstwo tkanki tłuszczowej. Miękkie części skóry oznaczone są warstwą białej farby różnej grubości (tab. 14, ryc. 2). I tak grubość skóry nad nadnosiem i ciemieniu wynosi 2 mm; na linji opuszczającej się z ciemienia na potylicę 3 mm na potylicy tylko 2 mm; przestrzeń od punktu *spina nasalis superior* do końca przegrody nosowej t. j. do końca nosa wynosi 4 mm, na brzegu zębodołkowym żuchwy 3 mm, na trzonie żuchwy 4 mm, a na bródce 2·5 mm. Przy braku zębów i zanikłych brzegów zębodołowych żuchwa robiła wrażenie jakby przynależnej do innej czaszki, a przy-

---

[1]) H. Virchow. Refer., miane w Tow. Berlin. antrop. etnol. i preh. (Zeitsch. f. Ethnolog. 1912, str. 289—337. 1914. str. 180—185, 504—507, 1915. str. 204—221).

stawiona bezpośrednio do górnej szczęki, defigurowała twarz, nadając jej charakter zupełnie starczy, dlatego woleliśmy pozostawić pomiędzy szczęką górną i żuchwą niewielką wolną przestrzeń.

Z tego zdjęcia fotograficznego czaszki z miękkiemi częściami odtworzona w profilu sylwetka Piotra Skargi (tab. 14, ryc. 1) przypomina jego rysy na podobiznach wymienionych i zarysowuje wybitną indywidualność wielkiego polityka i kaznodziei.



Ryc. 1.



Ryc. 2.

J. Talko-Hryncewicz.



Ryc. 1.



Ryc. 5.



Ryc. 3.



Ryc. 2.



Ryc. 4.

J. Talko-Hryncewicz.